

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 92/21	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1.		
1. CZĘŚĆ WSTĘPNA			
0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
wyrok Sądu Okręgowego w (...)			
0.11.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			
# obrońca			

# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
0.11.3. Granice zaskarżenia			
0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.11.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w		

	zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego	

	zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka				
#	art. 439 k.p.k.				
#	brak zarzutów				
0.11.4. Wnioski					
#	uchylenie	#	zmiana		
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy					
0.12.1. Ustalenie faktów					
0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
1.		A. P.	1. czyn zarzucony oskarżonej w akcie oskarżenia:	Informacja z Krajowego Rejestru Karnego;	991

			- niekaralność oskarżonej za przestępstwa;		
0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
1.	A. P.	1. czyn zarzucony oskarżonej w akcie oskarżenia: - nieustalenie w sposób pewny faktu popełnienia przez oskarżoną zarzuconego jej przestępstwa;	brak przekonujących dowodów na sprawstwo oskarżonej	_____	
0.12.2. Ocena dowodów					
0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów					
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu			
2.1.1.1.	Informacja z Krajowego Rejestru Karnego;	- dokument o charakterze urzędowym, którego treści i pochodzenia nie			

		kwestionowała żadna ze stron procesowych a i sąd odwoławczy nie znalazł podstaw ku temu by czynić to z urzędu;	
0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)			
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu	
STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków			
Lp.	Zarzut		
	1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za	# zasadny	

podstawę	# częściowo
orzeczenia, który	zasadny
miał wpływ na	
treść wydanego	# niezasadny
wyroku, a	
polegający na	# zasadny
przyjęciu przez	
Sąd I instancji,	# częściowo
iż:	zasadny
a) oskarżona	# niezasadny
zrealizowała	# zasadny
znamiona czynu	
z art. 310 § 1 i	# częściowo
3 k.k. i art. 13	zasadny
§ 1 k.k. w zw. z	
art. 286 § 1 k.k.	# niezasadny
w zw. z art. 294	
§ 1 k.k. w zw. z	# zasadny
art. 11 § 2 k.k. w	
zw. z art. 12 § 1	# częściowo
k.k., pomimo, iż	zasadny
materiał	# niezasadny
dowodowy	
zebrany w	# zasadny
niniejszej	
sprawie nie	# częściowo
pozwala w	zasadny
sposób	# niezasadny
niebudzący	
wątpliwości na	# zasadny
przyjęcie, iż	
oskarżona	# częściowo
podrobiła	zasadny
dokument	# niezasadny
uprawniający do	
otrzymania	# zasadny
sumy pieniężnej	
w postaci weksła	# częściowo
i nadała temu	zasadny
dokumentowi	
treść weksła	# niezasadny
wbrew woli, tj.	
niezgodnie z	
wolą wystawcy,	
b) oskarżona	
wykorzystując	
czystą kartkę	
papieru	

podpisaną przez
I. P. (1)
w innym celu
niż zaciągnięcie
zobowiązania
wekslowego,
własnoręcznie
wypisała na niej
treść weksła,
wytwarzając w
ten sposób nowy
nieautentyczny
dokument –
podrobiony
weksel, pomimo,
iż brak jest
dowodów na
to, by kartka
papieru została
podpisana przez
I. P. (1)
w innym celu
niż zaciągnięcie
zobowiązania
wekslowego,

c) zeznania
I. P. (1) był
konsekwentne i
rzeczowe,
pomimo, iż
pokrzywdzony w
żaden sposób
nie potrafił
wytłumaczyć, w
jakim celu
pozostawiał
oskarżonej
podpisane przez
siebie kartki
papieru
(oskarżona
nigdy do niczego
takich kartek
nie używała,
nie sprzedawała
również żadnych
samochodów),
mylił się co
do ilości takich

kartek oraz okresu i celu ich podpisania i pozostawienia w domu, jak również zaprzeczał, by kartka wypełniona później przez oskarżoną, została przez niego w ogóle podpisana, a także twierdził, że nie mógł zabrać owych kartek z domu, mimo, iż faktycznie miał taką możliwość,

d) świadkowie K. K. (1) oraz I. M. posiadały jedynie wiedzę wtórną – z relacji A. P. – odnośnie faktu zaciągnięcia przez I. P. (2) zobowiązania wekslowego, pomimo, iż świadkowie posiadali w zakresie wiedzę bezpośrednią, gdyż byli obecnie w hurtowni i słyszeli wypowiedz pokrzywdzonego po złożeniu podpisu na kartce i zaciągnięciu zobowiązania, że oskarżona jest tak głupia żeby

cokolwiek z tym
zrobić;

2) obrazę
przepisów
postępowania,
która mogła
mieć wpływ na
treść wydanego
wyroku, i tak:

a) art. 7
k.p.k. poprzez
dowolną,
sprzeczną ze
wskazaniami
wiedzy i
doświadczenia
życiowego oraz
zasadami
logicznego
rozumowania
ocenę zebranego
w sprawie
materiału
dowodowego,
polegającą na
uznaniu
oskarżonej za
winna
zarzuczonego jej
czynu, podczas
gdy zebrany w
sprawie materiał
dowodowy nie
pozwala na
wyciągnięcie
takiego wniosku,

b) art. 4
k.p.k. poprzez
uwzględnienie
przez Sąd I
instancji jedynie
okoliczności
przemawiających
na niekorzyść
oskarżonej, nie
uwzględniając
wszystkich

	<p>okoliczności przemawiających na jej korzyść,</p> <p>3) obrazę prawa materialnego, tj. art. 310 § 1 i 3 k.k. oraz art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie w niniejszej sprawie.</p>		
<p>Zwiężle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Apelacja wniesiona przez obrońcę oskarżonego co do zasady zasługiwała na uwzględnienie.</p> <p>Wysunięty przez apelującego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych co do dopuszczenia się przez A. P. w warunkach czynu ciągłego przestępstwa podrobienia weksla in blanco i usiłowania doprowadzenia Sądu Okręgowego w P. do</p>			

niekorzystnego rozporządzenia mieniem I. P. (1) w kwocie (...) zł poprzez wprowadzenie ww. Sądu w błąd przy pomocy przedmiotowego weksla co do zasadności zobowiązania z weksla - mający wynikać z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (tzw. błąd "dowolności") - okazał się zasadny. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wypracowano wymogi, którym podlegać musi ocena dowodów, aby nie przekształciła się w "dowolną". Tak więc przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu

okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),

- stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),

- jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

(por. wyr. SN z 16 XII 1974 r., Rw 618/74, OSNKW 1975, z. 3-4, poz. 47; SN V KK 375/02, OSN Prok. i Pr. 2004, nr 1, poz. 6; wyr. SN z 9 XI 1990 r., (...) 149/90, OSNKW 1991, z. 7-9, poz. 41; wyr. SN z 22 II 1996 r., II KRN 199/95, OSN PiPr 1996, nr 10,

poz. 10; wyrok
SA w Łodzi
z 2001-01-17,
II AKa 255/00,
Prok.i Pr.-wkł.
2002/10/22;
wyrok SA w
Łodzi
z2002-03-20,II
AKa 49/02,
Prok.i Pr.-wkł.
2004/6/29 i
inne; M. C., Z.
Doda:
Przegląd..., P..
1976, nr 2,
s. 48; W. D.:
Przegląd..., PiP
1976, nr 4, s.
119; Z. Doda,
J. G.: Węzłowe
problemy..., PS
1996, nr 5, s. 46).

Przenosząc
powyższe
rozważania na
grunt
rozpatrywanej
sprawy zgodzić
należy się ze
skarżącym, iż
Sąd I instancji
nie sprostął w
pełni
powyższym
wymogom i
dokonał
częściowo
jednostronnej
oceny
zgromadzonych
w sprawie
dowodów przez
co poczynił
dowolne
ustalenia
faktyczne,
skutkujące
niezasadnym

przypisaniem
oskarżonej
sprawstwa
odnośnie do
zarzuczonego jej
przestępstwa.
Gdyby bowiem
Sąd Okręgowy
poddął
wnikliwej i
wszechstronnej,
a przez to
zgodnej z treścią
art. 7 k.p.k.,
ocenie
całokształt
okoliczności
ujawnionych w
toku rozprawy
(art. 410 k.p.k.),
to dostrzegłby
nie tylko
istnienie w
dowodach dwu,
sprzecznych
wersji zdarzenia,
spośród których
obdarzył
walorem
wiarygodności
jedną z nich -
tę którą uczynił
podstawą
skazania - ale
brak możliwości
rozstrzygnięcia
między nim przy
użyciu
przyjmowanych
w procedurze
karnej zasad
oceny dowodów,
co obligowało do
rozstrzygnięcia
tych
sprzeczności na
korzyść
oskarżonej (art.
5 § 2 k.p.k.).

Z poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, które legły u podstaw skazania oskarżonej, wynika, że A. P. podrobiła weksel in blanco, tworząc nowy, nieautentyczny dokument poprzez wypełnienie pustej kartki papieru, opatrzonej własnoręcznie nakreślonym przez I. P. (1) podpisem, nadając mu treść właściwą wekslowi zupełnemu, którym następnie posłużyła się, kierując przeciwko pokrzywdzonemu powództwo o zapłatę z weksla do sądu. Ustaleń w powyższym zakresie Sąd Okręgowy dokonał przede wszystkim na podstawie zeznań pokrzywdzonego, który stanowczo zaprzeczył podanym przez oskarżoną

okolicznościom
nakreślenia
podpisu na
czystej kartce
papieru,
utrzymując, iż
uczynił to nie
w 2012 roku a
znacznie
wcześniej –
w 2006-2007
tudzież 2008
roku – na
wypadek pilnej
konieczności –
sprzedaży
samochodu,
śmierci – w
zależności od
wersji – ale
nie z zamiarem
zaciągnięcia
zobowiązania z
weksła.

Zeznaniom tym
Sąd Okręgowy
dał wiarę w całej
rozsądkowość jako
stanowczym,
logicznym i
niebudzącym
wątpliwości z
punktu widzenia
zasad wiedzy
i doświadczenia
życiowego, a
nadto popartym
zeznaniami
świadków K. Ś.
(1) – obecnej
partnerki
życiowej
pokrzywdzonego
oraz G. R. i R.
K. (1), którym I.
P. (1) zwierzał
się z okoliczności
pozostawienia w
dyspozycji byłej
żony

podpisanych
przez niego in
blanco kartek
papieru.

Rozstrzygające
znaczenie miały
jednak zeznania
samego
pokrzywdzonego,
albowiem ww.
osoby nie były
bezpośrednimi
świadkami
zdarzeń
będących
przedmiotem
osądu, a całą
wiedzę czerpały
z relacji I. P.
(1). Niezależnie
więc od tego
czy osoby te
miały - jak
przypadku K. Ś.,
której zeznania
stanowiły w
istocie
powielenie
zeznań
pokrzywdzonego
- czy nie miały –
jak w przypadku
pozostałych z
ww. świadków -
interesu
osobistego w
złożeniu zeznań
na korzyść lub
niekorzyść
którejkolwiek ze
stron
procesowych, to
jako dowody
pochodne de
facto nie miały
samodzielnej
mocy
dowodowej w
aktualnie

rozpatrywanym
zakresie.

Konfrontując
zatem dokonaną
przez Sąd
Okręgowy ocenę
wiarygodności
zeznań I. P.
(1) z wymogami
art. 7 k.p.k.,
zgodzić należało
się z apelującym
obrońcą, że
ocena ta budzi
zastrzeżenia.

Przede
wszystkim
zeznania
pokrzywdzonego
nie były spójne
co do
okoliczności w
jakich
wykreował on
swoj podpis
na kartkach
papieru in
blanco. Jak
już wyżej to
zasygnalizowano,
pokrzywdzony
raz utrzymywał,
że uczynił to
w latach (...)
(k. 13v,), a
innym razem, że
w (...) roku (k.
325, 663, 665)
- co tłumaczył
zdenerwowaniem.
O ile waga tych
rozbieżności nie
może być
znaczna, choćby
z racji upływu
czasu od
opisywanych
zdarzeń, o tyle
rozbieżnie

opisywany cel
pozostawienie
swojej ówczesnej
żonie
niewypełnionych,
a podpisanych
przez niego
kartek papieru,
budził już
uzasadnione
wątpliwości. Jak
słusznie podnosi
bowiem
apelujący
obrońca,
pokrzywdzony
nie był w swoich
zeznaniach nie
tylko
konsekwentny,
ale i
przekonujący.
Przypomnieć
należy, iż
pierwotnie, w
śledztwie
pokrzywdzony
utrzymywał, że
powodem
wytworzenia
kartek in blanco
miała być
potrzeba
sprzedaży
samochodu,
bowiem z racji
pracy w
hurtowni
warzyw i
owoców swojej
ówczesnej
małżonki w
charakterze
przedstawiciela
handlowego,
częstokroć
przebywał poza
domem (k. 13v,
325). Przed
sądem zaś

pokrzywdzony
nie był pewny co
nim kierowało,
wskazując
zarówno na
potrzebę
sprzedaży
samochodu pod
nieobecność w
domu, jak i na
„nagłą
konieczność” w
postaci zgonu
„(...) żeby mieli
do
wykorzystania (k.
662), „(...) żeby
sobie przepisali
to co było na
mnie bo nie
będzie mi to
potrzebne jak
będę na drugim
świecie.” (k.
665), pomimo,
że sam przyznał,
iż nie wie jak
sporządza się
testament bez
udziału
notariusza, a na
pytanie obrońcy
o wyjaśnienie
przyczyn tych
rozbieżności,
pokrzywdzony
zaprzeczył, aby
kartki in blanco
z podpisami
wystawił w celu
sporządzenia
testamentu,
powracając do
wersji o
sprzedaży już
nie samochodu
a samochodów,
mimo że
wcześniej zeznał,
iż ówczasie

był właścicielem
jednego
samochodu (k.
666 i 667).
Rozbieżności te
zostały w całości
pominięte przez
Sąd Okręgowy,
który uznał za
pewnik, iż puste
kartki papieru
z podpisami
pokrzywdzony
pozostawił w
dyspozycji
oskarżonej
celem
wykorzystania
„na wypadek
pilnej
konieczności”,
pomimo, że ową
pilną
konieczność I.
P. (1) różnie
uzasadniał, co
nie powinno
zostać
zbagatelizowane,
skoro dotyczyło
celu w jakim
rzeczone kartki
i to w liczbie
6 miały być
przez niego
podpisane, tym
bardziej przy
tak szczupłym
materiale
dowodowym. W
istocie, zmiany
zeznań
pokrzywdzonego
w tym zakresie,
nie sposób
tłumaczyć li
tylko
z denerwowaniem
czy wpływem
czasu, choćby z

racji
długotrwałości
niniejszego
postępowania
oraz
intensywności
sporu pomiędzy
byłymi już
małżonkami, co
wręcz sprzyjało
utrwaleniu
szczegółów w
pamięci, a nie
ich zacieraniu.
Wątpliwości te
pogłębia fakt,
iż pokrzywdzony
nie negował
nigdy wyjaśnień
oskarżonej w
zakresie w jakim
ta zaprzeczyła,
aby
kiedykolwiek w
czasie
małżeństwa
samodzielnie
sprzedawała
samochód lub
miała taki
zamiar – nie
tylko bowiem
nie było takiej
potrzeby, skoro
pokrzywdzony w
należącej do niej
hurtowni był
tylko
pracownikiem i
pełnomocnikiem,
a zatem
czynności w
imieniu firmy
mogła
dokonywać
samodzielnie,
ale obawiałaby
się
przeprowadzić
taką czynność,

co biorąc pod uwagę jej emocjonalne uzależnienie od pokrzywdzonego i fakt, że to I. P. (1) był osobą decyzyjną - tak jeśli idzie o prowadzenie hurtowni, jak i małżeństwo (co najmniej do (...) roku, a z pewnością w rozważanym czasie) - nakazywało traktować zeznania I. P. (1) w tym zakresie z należytą ostrożnością i krytycznym dystansem, czego zaniechał Sąd Okręgowy. W rezultacie nie wziął również pod uwagę i tego, że gdyby pokrzywdzony faktycznie chciał zabezpieczyć swoją rodzinę na wypadek śmierci, to niechybnie udałby się po poradę prawną, jak sporządzić samodzielnie testament, co skądinąd miałyby się z celem, skoro nikogo nie zamierzał wydziedziczyć, a jedynymi

powołanymi do spadku po nim z ustawy byłiby i tak: jego ówczesna żona oraz dwoje dzieci, o czym zresztą pokrzywdzony wiedział – a co po uświadomieniu sobie powyższego – najpewniej spowodowało zmianę jego zeznań i powrót do pierwotnej wersji o samochodach. Wprawdzie w małżeństwie stron formalnie obowiązywał ustrój rozdzielności majątkowej i pokrzywdzony mógł posiadać majątek odrębny – choćby w postaci samochodu użytkowanego przez syna stron - jednakże z przyczyn omówionych powyżej takie zachowanie byłoby pozbawione racjonalnego sensu, aczkolwiek - jak zeznał świadek R. K. (1) – „(...) kartkę in blanco to chyba

z 80 % facetów podpisuje, żeby żona mogła sprzedać coś.” (k. 694). Nawet, jeśli zatem nie wykluczyć takiej ewentualności w sytuacji gdy „ (...) chyba każdy podpisuję in blanco jak jest dobrze w domu jakby było coś trzeba (...)” (vide zeznania R. K. – k. 694), to nie sposób uznać, aby owych kartek in blanco pokrzywdzony nie zabrał ze sobą w sytuacji, kiedy chciał wyprowadzić się od oskarżonej w kwietniu 2013 roku.

Wprawdzie I. P. (1) zeznał, że wyprowadzając się z domu w (...) roku - po awanturze z oskarżoną - nie myślał o zabraniu ze sobą dokumentów, a kiedy później chciał to uczynić, wchodząc do domu dwa razy z córką - z powodu wymiany zamków w drzwiach przez A. P. – to nie odnalazł swoich dokumentów, a

których
oskarżona do
dziś mu ich nie
oddawała.
Pokrzywdzony
nie zaprzeczył
jednak
twierdzeniom
oskarżonej, że
miał 3,5
miesiąca czasu
na
wyprowadzenie
się z domu, gdyż
ta postawiła mu
warunek, aby
wstrzymał się z
tym do ślubu
syna (k. 666).
Nieracjonalnym
więc jawi się
zachowanie
pokrzywdzonego,
który pozostając
z żoną nie tylko
w otwartym
konflikcie, ale
i w separacji
od (...)roku,
nie domagał
się skutecznego
wydania mu
kartek in blanco,
choćby poprzez
pisemne
wezwanie,
ryzykując ich
ewentualnym
użyciem przez
oskarżoną na
jego szkodę.
Zwłaszcza po
rozwiązaniu
małżeństwa z
A. P. z
wyłączonej winy
pokrzywdzonego
na mocy wyroku
Sądu
Okręgowego w

P. z (...) r. i oddaleniu jego apelacji w dniu (...) r., mimo, że w procesie rozwodowym był reprezentowany przez fachowego pełnomocnika. Wprawdzie, jak zeznała K. Ś. (1), kwestia ta była poruszana z adwokatem, ale została zaniedbana (k. 671). Naturalnie sytuacji takiej nie można racjonalnie wykluczyć, jednakże nie sposób już logicznie wytłumaczyć braku reakcji pokrzywdzonego na okazany przez oskarżoną jawnie zamiar zrobienia użytku z podpisanej przez niego in blanco kartki papieru. Na okoliczność tę wskazuje protokół oględzin przenośnego urządzenia pamięci typu pendrive i odtworzenia zapisanego na nim pliku audio, który został dostarczony w śledztwie przez I. P. (1)

na poparcie
jego zeznań.
Z protokołu
wynika, że w
rozmowie
pomiędzy
mężczyzną
(oznaczonym
jako (...)) a
kobietą
(oznaczoną jako
K) padły m.in.
takie słowa: (...)

M: i co 33 lata
byłem za długo z
Tobą,

K: ***i za to ty
zadośćuczynienie
mi,***

M: ta
zadośćuczynienie,
zadośćuczynienie,
ty dostaniesz
zadośćuczynienie,

K: ***ta,
podpisał mi,***

M: ta nie Ci nie
podpisywałem,
żeś podrobiła,
moje podpisy
są na czystych
kartkach,

K: no na du...,

M: żeś
podrabiła,

K: żeś podpisał,
nie krzycz,

M: podrobiłaś,

K:
***podpisałeś, że
mi zapłacisz,***

M: podrobiłaś,

K: **za
krzywdy,**

M: podrobiłaś,

K: za 33 lata,
M: podrobiłaś,

K: os....aś, teraz
możesz mówić że
podrobiłam,

M:
**podrobiłaś,
moje są
podpisy a ty
resztę
dopisała
sama,**

K: nie, nie,
nie przy mnie
byłeś głupi h...,
zamknij się,
wyprowadziłeś z
domu,

M: nie nie nie
w życiu takich
rzeczy nie było,
zobaczysz,

K: no zobaczysz,

M: zobaczysz,

K: **podpisałeś
mi
zadośćuczynienie
i oddasz mi te
pieniądze**

M: już Ci oddaje,
już Ci oddaje

K: **ja zapłacę
na F. co tys
nakradł**

(.....)

M: **to skund
to się wzięło** ,
powiedz,

K: te twoje
kochanice, za
piniondze nasze,

(...)

M: już masz
racje, tak,

K: za mieszkanie
im płaciłeś, za
wszystko, za
wszystko im
płaciłeś, **no
i co za
wszystko było
zapłacone** (...)
(k. 268 -269).

Protokół
oględzin i
odtworzenia
zapisów na
nośniku
cyfrowym został
przez Sąd
Okręgowy
ujawniony na
rozprawie i
zaliczony w
poczet materiału
dowodowego w
trybie art. 405
k.p.k. i choć
znajdował się on
w polu widzenia
Sądu, który
uznał ów dowód
za przydatny w
sprawie, którego
autentyczność
nie była
kwestionowana
tak przez strony,
jak i Sąd meriti
z urzędu (k. 4 w
zw. z k. 111-12

formularza uzasadnienie SO), to jednak nie poddał go gruntownej analizie, przyjmując – jak należy logicznie zakładać – iż rzeczony dowód jedynie potwierdza wersję zdarzeń przedstawioną przez pokrzywdzonego, jako jedyną wiarygodną i prawdziwą. Nie kwestionując utrwalonego w protokole oględzin przebiegu rozmowy, której zapis na cyfrowym nośniku danych został przecież dostarczony do akt śledztwa przez pokrzywdzonego na okoliczność przebiegu rozmowy jaka miała miejsce pomiędzy nim a A. P. (k. 168-169) - co I. P. (1) potwierdził w swoich zeznaniach, wskazując, że w pewnym momencie zaczął nagrywać przebieg scysji do jakich dochodziło

pomiędzy
stronami (k.
664) –
stwierdzić
należy, iż zapis
ten nie tylko
potwierdzał
wersję zdarzeń
prezentowaną w
toku procesu
przez
pokrzywdzonego,
ale w takim
samym stopniu,
a nawet
większym, tę
lansowaną przez
A. P.. Z
protokołu
oględzin
dostarczonego
przez
pokrzywdzonego
nośnika
cyfrowego oraz
z odtworzonej
w ich trakcie
rozmowy,
zapisanej na
ww. nośniku,
wynikało
bowiem nie
tylko to jakie
stanowisko
prezentowały
strony sporu w
relevantnym dla
sprawy zakresie,
ale i jaka była
data utworzenia
pliku audio.
Mianowicie plik
z zapisem
przedmiotowej
rozmowy został
utworzony (...)
roku, tymczasem
oskarżona
wezwała
pokrzywdzonego

do wykupu
weksła pismem z
dnia (...) roku,
odpowiadającej
dacie
uzupełnienia
weksła (k. 3
i 7 kopii akt
SO w P. (...)).
Pokrzywdzony
miał więc aż
nadto czasu, aby
wyegzekwować
od oskarżonej
podpisane przez
niego in blanco
kartki papieru,
skoro ta
jednoznacznie
już około roku
wcześniej
sygnalizowała
zamiar ich
użycia, a
dokładnie
jednej.
Jednocześnie,
jak wynika z
zeznań
pokrzywdzonego,
nie przejawiała
woli ugodowego
podziału
majątku
wspólnego, co
skłoniło go do
wystąpienia na
drogę sądową o
jego podział w
(...) roku. Nad
okolicznością tą
Sąd Okręgowy
się nie pochylił,
a przecież
oczywistym jawił
się wniosek,
że w opisanej
wyżej sytuacji
wezwanie
pokrzywdzonego

do zapłaty z
weksla - po jego
uzupełnieniu
przez oskarżoną
- pismem z
dnia (...)roku
nie powinno
stanowić dlań
żadnego
zaskoczenia. I
nie stanowiło, o
czym przekonuje
nie tylko treść
rozmowy
odtworzonej w
czasie oględzin
przedmiotowego
nośnika
cyfrowego, ale i
samo wezwanie
do zapłaty z
(...) roku, w
którym pomimo,
iż nie było mowy
o wekslu ani
nawet nie był
on załączony w
kserokopii do
wezwania, to
pokrzywdzony
doskonale
orientował się,
że dotyczyło
zapłaty z weksla,
a nie z
innego tytułu,
na co wprost
wskazywało
wystosowane do
oskarżonej przez
pełnomocnika
pokrzywdzonego
pismo
procesowe w
sprawie odmowy
zapłaty weksla
(k. 3 i 7 kopii akt
(...)).

W takiej sytuacji
bezczywność
pokrzywdzonego
rodzila
wątpliwości co
do jego intencji
i celu w
jakim podpisał
puste kartki
papieru, a tym
samym tego, czy
owa stanowcza
postawa I. P.
(1) w procesie
cywilnym o
zapłatę - która
prócz
zaprzeczenia,
aby
kiedykolwiek
wystawił
oskarżonej
weksel in blanco
i sugestii, że ta
mogła
wykorzystać do
tego celu jedną
z pustych kartek
papieru, które
pozostawił do
jej dyspozycji na
wypadek pilnej
konieczności - w
istocie
sprowadzała się
do złożenia
zawiadomienia o
uzasadnionym
podejrzeniu
popelnienia
przestępstwa
przez A. P.
pismem z (...)
roku (co
doprowadziło do
zawieszenia
procesu
cywilnego w
oczekiwaniu na

final sprawy karnej - k. 78 i 132 kopii akt (...)). Te ostatnie wszak mogło również stanowić narzędzie mające skłonić konfrontacyjnie nastawioną doń oskarżoną nie tylko do wycofania pozwu o zapłatę, ale przede wszystkim do przeprowadzenia podziału majątku wspólnego, co finalnie pokrzywdzony uzyskał jeszcze przed wydaniem wyroku w I instancji, jako, że oskarżona poprzez swojego pełnomocnika cofnęła powództwo o zapłatę z weksla pismem z dnia (...) roku (k. 774-775) i zawarła z I. P. (1) pozasądową ugodę w sprawie podziału majątku wspólnego w dniu 3 lutego 2021 roku (k. 780-797). Znamiennym jest także fakt, iż pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego w

głosach
końcowych stron
nie domagał się,
aby oskarżona
poniosła
„jakiegokolwiek
konsekwencje
czynu” -
cokolwiek by
to nie miało
oznaczać – a
co potwierdził
osobiście I. P. (1)
(k. 799).

Okoliczności
tych nie
rozważył Sąd
Okręgowy, a
przecież
wskazywały one
na to, że także
pokrzywdzony
miał interes w
tym by negować
fakt wystawienia
oskarżonej
weksla in blanco,
co rzutowało na
ocenę wyjaśnień
oskarżonej i
świadków
obrony, których
wersja –
przeciwna do
wersji I. P.
(1) i świadków
oskarżenia nie
jawiła się tak
całkowicie
nieprawdopodobną
jak to przyjął Sąd
orzekający.

I tak zgodzić
należało się
z apelującym
obrońcą, że
świadkowie K. K.
(1) oraz I. M. w

relewantnym dla sprawy zakresie nie dysponowały wyłącznie wiedzą ze słyszenia, a więc pochodzącą z relacji pokrzywdzonej – wszak obie zgodnie zeznały, że były świadkami tego jak I. P. (1) podpisał w biurze hurtowi kartkę papieru in blanco na żądanie oskarżonej świadomie, co korespondowało z wyjaśnieniami oskarżonej, a stało w opozycji do zeznań pokrzywdzonego. Wprawdzie do zeznań ww. świadków należało podejść z ostrożnością, albowiem jako - odpowiednio córka i siostra A. P. – były żywo zainteresowane wynikiem procesu, a i same były osobiście i emocjonalnie zaangażowane w konflikt z pokrzywdzonym i nie kryły doń swojego negatywnego stosunku nie tylko z racji niewierności

małżeńskiej I. P. (1) i wysokich długów jakie po zaprzestaniu przez niego pracy na rzecz hurtowni pozostały do zapłaty, ale także sposobu traktowania. O ile takie podejście było zasadne i nakazywało ostrożną ich ocenę, o tyle ich całkowite zdezawuowanie li tylko z tego powodu – naturalnie prócz tego, że w istotnym dla sprawy zakresie pozostawały w opozycji do uznanych za wiarygodne zeznań głównie I. P. (1) – bez szczegółowej analizy treści ich depozycji procesowych i konfrontacji z całokształtem okoliczności ujawnionych w toku rozprawy nie było do końca trafne. I tak zeznania K. K. (1) złożone na rozprawie odnośnie słów jakich miała użyć oskarżona, wedle pamięci świadka, żądając

od
pokrzywdzonego
podpisania
kartki in blanco,
a w których
miała być mowa
nie tylko o
wekslu, ale i
kwocie (...) tys.
zł, musiały
wzbudzać
uzasadnione
wątpliwości co
do ich szczerości
– w kontekście,
choćby
wcześniejszych
zeznań świadka,
kiedy to ww.
nawet nie
wiedziała w
jakim
konkretnie celu
oskarżony
kartkę podpisał,
poza tym, że
czynił to z pełną
świadomością,
ani nie
pamiętała co
ojciec wówczas
mówił (k. 62). To
zaś uprawniało
do wniosku, że
odnośnie
zeznania
świadka z
rozprawy były
ukierunkowane
na polepszenie
sytuacji
procesowej A. P.,
która notabene
wyjaśniła „(...) iż
dałam mężowi
wydartą kartkę
ze skoroszytu
i powiedziałam,
że ma mi
podpisać

zabezpieczenie
w postaci
zadośćuczynienia.
(...) Ja mu
nie tłumaczyłam
wtedy, że to
jest weksel. On
moim zdaniem
to wiedział.”(k.
308) (...) jak
P. przyszedł
do hurtowni
to wiedział co
podpisuje,
wcześniej o tym
rozmywaliśmy. (k.
658). Fakt ten
nie przesądzał
jednak o
całkowitej
niewiarygodności
zeznań świadka
K., w
szczególności co
do obecności
świadka przy
podpisywaniu
przez
pokrzywdzonego
niewypełnionej
kartki papieru,
choćby dlatego,
że
korespondowały
w tym zakresie
z zeznaniami I.
M., które były
dużo bardziej
wyważone.
Wymieniona,
oprócz
subiektywnych
ocen co do
zachowania
pokrzywdzonego
względem
świadka i
oskarżonej,
oddzielała
bowiem fakty,

o których miała
wiedzę ze
słyszania - jak
choćby co do
powodów, dla
których
pokrzywdzony
podpisał w jej
i K. K. (1)
obecności kartkę
in blanco -
od tego czego
była naocznym
świadkiem, co
przydawało jej
relacji waloru
wiarygodności
dowodowej. I
tak całkowicie
niesłusznie Sąd
Okręgowy zbył
milczeniem tę
część zeznań
świadka, w
której
utrzymywała
ona, że owszem
wiedziała z
rozmów z
oskarżaną w
jakim celu I.
P. (1) podpisał
jej kartkę in
blanco, ale także
w późniejszym
czasie – rozvodu
lub po -
była świadkiem
stresujących
sytuacji, kiedy
często była
mowa że „(...)”
wykorzystam
weksel jako
zadośćuczynienie
długów, nerwów
i poniżania.” (k.
675). Gdyby
Sąd Okręgowy
skonfrontował

powyższe z
treścią zapisu
audio
odtworzonego w
czasie oględzin
dostarczonego
przez I. P.
(1) pendrive'a,
to doszedłby
do wniosku, że
świadek wcale
nie mijala się
z prawdą. To
zaś winno było
skłonić go do
bardziej
wnikliwej
analizy
wyjaśnień
oskarżonej,
która wszak
jeszcze przed
uzupełnieniem
weksła i
wezwaniami
pokrzywdzonego
do wykupu
weksła
powoływała się
na tożsame
okoliczności jak
w wyjaśnieniach
złożonych
najpierw w
charakterze
podejrzanej, a
następnie
oskarżonej. To
zaś przesunęło
punkt ciężkości
dowodowej na
wyjaśnienia
oskarżonej –
jak słusznie
wywiódł bowiem
Sąd Okręgowy -
wiedza
świadców K.
oraz M. co
do powodów

podpisania przez
oskarżonego
kartki in blanco
miała co do
zasady charakter
wtórny i
pochodziła od A.
P..

Odnosząc się w
tym miejscu do
zdezawuowanej
praktycznie w
całości przez
Sąd orzekający
wersji wydarzeń,
przedstawionej
w toku
postępowania
przez A. P.
– pominąwszy
kwestię
problemów w
jej małżeństwie,
przyczyn
rozvodu oraz
faktu
uzupełnienia
kartki papieru
opatrzonej
podpisem I.
P. (1) treścią
właściwą
weksłowi przez
oskarżoną -
nie sposób nie
zgodzić się ze
stanowiskiem
skarżącego
obrońcy, iż taki
sposób ich oceny
nasuwa
uzasadnione
zastrzeżenia.

Na wstępie
zauważyć należy,
iż w myśl reguły
nemo se ipsum
accusare tenetur

– oskarżony nie ma obowiązku dowodzenia swej niewinności ani obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść (art. 74 § 1 k.p.k.). Z racji tego, że chroni go domniemanie niewinności, linia obrony i stopień aktywności w tym zakresie pozostawiony jest jego wyborowi. Oskarżony nie może być przymuszany do dostarczania dowodów przeciwko sobie. Ich wykrycie i procesowe utrwalenie należy do organów ścigania i oskarżyciela. Niemniej, w przypadku ich złożenia, stanowią one specyficzny dowód w procesie karnym – z jednej strony bowiem pochodzą od osoby, która w zakresie zdarzenia będącego przedmiotem osądu może dysponować

najszerszą
wiedzą, a z
drugiej strony
jest
bezpośrednio i
osobiście
zainteresowana
wynikiem
procesu.
Okoliczność ta
sama w sobie
nie przesądza o
niewiarygodności
wyjaśnień
oskarżonego. W
sytuacji jednak
negowania
sprawstwa,
osoba taka - z
natury rzeczy -
zainteresowana
jest
przedstawieniem
siebie w
korzystnym
położeniu. W
takim układzie
procesowym,
ocena
pochodzących
od niej depozycji
procesowych,
winna być
dokonana z
należyłą
ostrożnością -
na podstawie
wszystkich
przeprowadzonych
dowodów,
ocenianych
swobodnie z
uwzględnieniem
zasad
prawidłowego
rozumowania
oraz wskazań
wiedzy i
doświadczenia
życiowego (art. 7

k.p.k.).

Wymogom tym, nie sprostał jednak do końca Sąd Okręgowy.

Bezsprzecznie oskarżona konsekwentnie utrzymywała, że w 2012 roku pokrzywdzony podpisał na jej żądanie czystą kartkę papieru w celu zaciągnięcia względem niej zobowiązania z weksła, co uczynił na terenie biura hurtowi w obecności jej siostry I. M. oraz córki K. K. (3), które tam pracowały i co było warunkiem zawarcia ugody sądowej z J. S. (1), od której jej hurtownia (...) nabywała towar z odroczonym terminem płatności, a zabezpieczonych przez jej ówczesnego męża wekslem in blanco, o którego istnieniu wcześniej nie wiedziała. Ponieważ kwota ugody była znaczna – 400.000 zł, postawiła

warunek
ówczesnemu
mężowi, że
ugodę podpisze,
jak ten także i jej
podpisze weksel:

- „(...) takie
zabezpieczenie,
zadośćuczynienie.
Ja chciałem tego
zabezpieczenia,
bo mąż brał
towar na F. i
za niego nie
płacił. W ten
sposób powstał
dług wobec J. S.
(1).” (k. 308),

- „(...)
powiedziałam
mężowi, że musi
mnie jakoś
zabezpieczyć w
związku z tymi
długami.”(k.
308),

- „(...) żeby
miała
zadośćuczynienie,
żeby się czuła
bezpieczna jak
narobi następne
długi.” (k. 658).

Oskarżona w
tym zakresie
była
konsekwentna i
jej twierdzenia
co do
okoliczności
wystawienia
weksla, a
dokładnie
podpisania
niewypełnionej
kartki papieru
przez I. P. (1) na

terenie hurtowi,
korespondowały
z zeznaniami K.
K. (1) i I.
M., które, skoro
tam pracowały,
mogły być
świadkiem takiej
sytuacji. Nawet
jednak gdyby
odrzuć
zeznania ww.
świadków - jako
tendencyjne i
sprzeczne z
zeznaniami
pokrzywdzonego
w
rozpatrywanym
zakresie, jak
przyjął to Sąd
Okręgowy – to,
analizując samą
treść wyjaśnień
oskarżonej, nie
sposób uznać,
że opisane przez
nią okoliczności
wystawienia
weksla przez I.
P. (1) jawią się
jako całkowicie
nieprawdopodobne
z punktu
widzenia zasad
wiedzy i
doświadczenia
życiowego.

Wszak
niekwestionowanym
był fakt, że
oskarżona, przy
udziale swojego
ówczesnego
męża, zawarła
ugodę sądową z
J. S. (1) na kwotę
(...) zł w dniu
(...) roku (k. 22

– 23 akt (...) SR
we W.). Z treści
samej ugody
wynikało, że
zarejestrowana
na oskarżoną
hurtownia
zakupiła od ww.
w okresie od (...)
roku towar na
podstawie faktur
z odroczonym
terminem
płatności na
łączną kwotę ca
(...) zł, z czego
wierzytelność w
kwocie ok. (...)
zł została zbyta
w (...)rok na
rzecz podmiotu
trzeciego, a na
dzień
podpisania
ugody reszta
pozostaje do
zapłaty na rzecz
J. S. (1)
wierzytelności
opiewała na
suma ok. (...)
zł, którą A.
P. zobowiązała
się spłacić przez
zapłatę łącznie
400.000 zł w
miesięcznych
ratach po 3.500
zł każda.
Niespornym
było i to, że
towar
zakupywany od
J. S. (1)
zabezpieczony
był wekslem
wystawionym
przez I. P. (1) w
2008 roku. O ile
twierdzenia

pokrzywdzonego,
że oskarżona
wiedziała o
nabywaniu
towarów z
odroczonego
terminem
płatności wydają
się być
oczywiste, skoro
potwierdzały to
wystawiane
przez J. S.
(1) faktury, o
tyle świadomość
oskarżonej co do
skali
niezapłaconych
przez hurtownię
do chwili
zawarcia ugody
z J. S. (2)
faktur i faktu
wystawienia
przez I. P.
(1) w celu ich
zabezpieczenia
weksla, nie
wydają się już
tak oczywiste.
Zważyć bowiem
należy, a co
wynikało nie
tylko z wyjaśnień
oskarżonej, ale i
zeznań
pokrzywdzonego,
iż pomimo tego,
że działalność
gospodarcza w
postaci hurtowi
warzyw i
owoców była
zarejestrowana
na A. P., to I.
P. (1) faktycznie
zajmował się
prowadzeniem
hurtowni, gdyż
była żona: "(...)"

na 9.00 ledwo
zdążyła do pracy
dojechać, na
12.00 już jechała
do fryzjera
(...)” (k. 663).
Dodatkowo,
pokrzywdzony
sam wystawił
wksel J. S.
(1) w 2008
roku, pomimo
iż formalnie był
tylko
pracownikiem i
pełnomocnikiem
hurtowni, a w
jego
małżeństwie
obowiązywał
ustrój
rozdzielności
majątkowej –
niezależnie od
tego czy umowę
tę traktować
jako ważną czy
zawartą dla
poзору, jak
utrzymywał
pokrzywdzony.
W świetle
powyższego fakt,
iż A. P.
mogła nie być
świadomą skali
niezapłaconych
faktur przez
hurtownię po
(...) roku (dacie
cesji części
wierzytelności
przez J. S.
(1), o czym
dłużniczka była
powiadamiana,
jak wynikało to
z treści ugody),
a nade wszystko
wystawienia

przez
pokrzywdzonego
weksla na ich
zabezpieczenie,
wydaje się być
w świetle zasad
wiedzy i
doświadczenia
życiowego
prawdopodobny
- nawet gdyby,
przy
dochowaniu
należytej
staranności,
oskarżona miała
możliwość
okoliczności te
samodzielnie
ustalić, czego
mogła
poniechać, skoro
ufała
oskarżonemu.

Wszak normą
społeczna jest,
że ludzie sobie
wzajemnie ufają
i nie oszukują
się. Okoliczności
te pozostały
poza oceną Sądu
meriti, a były w
ocenie instancji
odwoławczej
istotne, gdyż
uwiarygodniały
wyjaśnienia
oskarżonej co do
powodów, dla
których
pokrzywdzony
miał wystawić
weksel in blanco.

Prawdopodobieństwa
tego, wbrew
twierdzeniom
Sądu
Okręgowego, nie

podważał fakt, iż strony nie sporządziły wówczas deklaracji wekslowej co do sposobu uzupełnienia przez oskarżoną weksla. Wszak, jak trafnie podniósł w tym zakresie apelujący obrońca, w świetle utrwalonych poglądów orzecznictwa i doktryny, brak pisemnej deklaracji nie niweczy ważności uzupełnionego weksla, bowiem nie wyklucza zawarcia porozumienia ustnie w sposób wyraźny lub dorozumiany (tak orzeczenia SN: z dnia 28 maja 1998 r., III CKN 531/97, OSN 1999, nr 1, poz. 13; z 23 października 2001 r., I CKN 19/01, LEX nr 52712; wyrok SA w Warszawie z dnia 19 listopada 1999 r., I ACa 775/99, OSA 2001, z. 7-8, poz. 37). Z chwilą wystawienia

weksla in blanco i wręczenia go wierzycielowi następuje zawarcie porozumienia między wystawcą weksla, a osobą, której ten weksel zostaje wręczony, określające sposób jego uzupełnienia. Porozumienie takie jest umową zawieraną pomiędzy odbiorcą weksla a wystawcą weksla, do której stosuje się przepisy kodeksu cywilnego, a co za tym idzie, reguły interpretacyjne oświadczeń woli wyrażone w art. 65 k.c. Jest to pogląd powszechnie przyjmowany (vide Heropolitańska Izabela, komentarz do art. 10 Prawo wekslowe, Lex/el 2011 rok i powołane tam orzecznictwo). Brak deklaracji wekslowej na piśmie ma oczywiście ten mankament, że utrudnia

ewentualne wykazanie, że weksel został uzupełniony niezgodnie z umową. Dlatego jej zawarcie na piśmie leży przede wszystkim w interesie dłużnika wekslowego (por. orzeczenia SN: z dnia 24 lutego 1928 r., I C 2161/27, Z. O.. SN 1928, poz. 40; z dnia 12 stycznia 1934 r., C 2217/33, (...) 1935, s. 207; T. K., W. O., Prawo..., s. 46; I. R., Prawo..., s. 203; A.D. S., Instytucja..., s. 295), ale nie tylko. W sytuacji bowiem wystawienia weksła in blanco na czystej kartce papieru, a nie na blankiecie urzędowym, zobowiązany z weksła może z łatwością utrzymywać, że wręczając wierzycielowi niewypełnioną kartkę papieru z własnoręcznym podpisem nie czynił tego w intencji zaciągnięcia zobowiązania z

weksła, a w
każdej innej, na
co nie mógłby
powołać się
kreśląc podpis
na formularzu
- blankiecie
wekslowym.

Świadomość
powyższego miał
pokrzywdzony,
choćby z racji
wcześniejszego
wystawienia
weksła dla J.
S. (1), a czego
z pewnością nie
miała oskarżona,
która, jak
wyjaśniła: „Ja
nie znałam się
wtedy na tych
sprawach. Nie
wiedziałam, że
trzeba spisać
jakieś
porozumienie.(k.
308), co nie
może dziwić,
biorąc pod
uwagę
wykształcenie
zawodowe
oskarżonej i jej
doświadczenie
życiowe, które
wyznaczało
sposób
postępowania
oskarżonej,
wedle
niekwestionowanej
treści wydanej
w sprawie opinii
sądowo -
psychologicznej
(k. 745-772).

W świetle
powyższego,

niesporządzenie
deklaracji
wekslowej na
piśmie nie
wydaje się już
tak „skrajnie
nielogiczne”, jak
uznał Sąd
Okręgowy (k.
12 formularza
uzasadnienia) –
wszak
pokrzywdzony
mógł być tym
stanem rzeczy
żywotnie
zainteresowany.
Zatem, brak
deklaracji
wekslowej nie
osłabiał
prawdopodobieństwa
wystawienia
przez
pokrzywdzonego
na rzecz
oskarżonej
weksla in blanco
– czy podpisania
„pustej” kartki
papieru - mimo,
że A. P.
„hipotetycznie
mogłaby ją
wykorzystać w
rozmaity
sposób” (SO
tamże). Sąd
Okręgowy
pomiął bowiem
i to, że
pokrzywdzony
mógł postąpić
w opisany wyżej
sposób, dlatego,
iż nie sądził,
że oskarżona
kiedykolwiek z
kartki tej zrobi
użytek.

Wskazuje na to zachowanie pokrzywdzonego, który – wedle wyjaśnień oskarżonej - po złożeniu podpisu na czystej kartce papieru miał do niej stwierdzić, że „(...)ja jestem za głupia żeby to zrealizować/ wypełnić” (k. 308, 658). Z tych względów równie dobrze mógł podpisać weksel in blanco dla przysłowiowego „świętego spokoju”, licząc że jego ówczesna małżonka - nad którą czuł przewagę z racji faktycznego kierowania hurtownią, czego zresztą nie ukrywał - nie będzie w stanie i tak uczynić z tego właściwego użytku. Wersję takiego przebiegu zdarzeń potwierdza treść powoływanego już wyżej protokołu oględzin pendraive'a i odtworzenia pliku audio z 23 czerwca 2016 roku – dostarczonego w

śledztwie przez
pokrzywdzonego
na okoliczność
przebiegu jego
rozmowy z
oskarżoną - w
czasie której
wielokrotnie
padały ze strony
rozmówcy
słowa:
„podpisałeś mi
zadośćuczynienie”.
Naturalnie, nie
padło słowo
„weksel”.
Powyższe nie
dowodziło
jednak tego, że
pod określeniem
tym oskarżona
nie rozumiała
wystawiania
weksla in blanco
właśnie.
Przekonują o
tym wyjaśnienia
złożone przez
oskarżoną w
śledztwie:
„Weksel dla
mnie to takie
zadośćuczynienie
wypisane in
blanco.” (k.
308). Biorąc
pod uwagę
niekwestionowany,
niski poziom
świadomości
prawnej
oskarżonej, nie
powinno budzić
wątpliwości to,
że słowo
„zabezpieczenie”
czy też
„zadośćuczynienie”
w ustach
oskarżonej

oznaczało
weksel in blanco.
Niechybnie
wiedział o tym
pokrzywdzony,
który w czasie
nagranej przez
siebie rozmowy
stanowczo
zaprzeczał, aby
taki dokument
wystawił -
bynajmniej nie
sugerował, iż
nie wie o
co oskarżonej
w rozmowie -
mówiąc
potocznie -
chodziło.

Mając powyższe
na względzie,
stwierdzić trzeba
i to, że
gdyby oskarżona
miała wypełnić
podpisaną przez
I. P. (1)
kartkę papieru
treścią właściwą
umowie
sprzedaży
samochodu lub
inną tego typu,
to z pewnością
ów nie miałby
powodu, aby
komentować
podpisanie
kartki in blanco
słowami, że
oskarżona jest
„za głupia żeby
to wypełnić” -
wszak
sporządzenie
takiego zapisu
leży w sferze
umiejętności

każdego przeciętnie wykształconego człowieka, a więc i A. P.. W tym świetle wyjaśnienia oskarżonej co do słów jakie pokrzywdzony miał do niej skierować - po podpisaniu kartki in blanco - nabierają sensu, który pasował do przedstawionego przez nią kontekstu sytuacyjnego - nawet, jeśli odrzucić potwierdzające je zeznania świadków K. i M., które swoje depozycje w tym zakresie wzbogaciły akurat w fazie postępowania jurysdykcyjnego.

Sąd Apelacyjny nie podzielił także kategorięcznego stwierdzenia Sądu Okręgowego, iż niepodobieństwem jest, aby pokrzywdzony wystawił weksel in blanco bez deklaracji wekslowej w sytuacji głębokiego

konfliktu ze
swoją ówczesną
małżonką.
Stwierdzając
powyższe Sąd
meriti pominął
wynikający z
zeznań
pokrzywdzonego
fakt, że w tym
czasie - tj.
w 2012 roku,
kiedy wedle
oskarżonej I.
P. (1) miał
wystawić jej
weksel in blanco
- ich stosunki
małżeńskie były
dobre (k. 666),
czy normlane,
jak zeznała I.
M. (k. 675).
Owszem,
małżeństwo
stron nie było
zgodne, gdyż
targane było
podejrzeniami
oskarżonej o to,
że jest przez
męża zdradzana
- które jak
pokazała
przyszłość nie
były
bezpodstawne, a
co I. P.
(1) do końca
kontestował,
mimo
prawomocnego
wyroku
sądowego
rozwiązującego
małżeństwo ww.
z wyłącznej winy
pokrzywdzonego
spowodowanej
niedochowaniem

wierności żonie
– jednakże w
owym czasie nie
było pomiędzy
nimi poważnego
konfliktu i nic
nie wskazywało,
że ich pożycie
małżeńskie
ulegnie
całkowitemu
rozkładowi.
Zatem
pokrzywdzony,
nie spisując
deklaracji
wekslowej, nie
musiał się
niczego
poważnego
obawiać ze
strony żony, tym
bardziej, jeśli
przyjął, iż był
przekonany, że
ta nie będzie
umiała tego
wykorzystać – in
concreto
wypełnić weksła
in blanco.

Faktem jest,
że wyjaśnienia
oskarżonej nie
były
jednoznaczne
odnośnie
sposobu
wypełnienia
przez nią
dowodowego
weksła, a tym
samym tego na
co strony miały
się umówić,
decydując się na
– odpowiednio
– wystawienie i

przyjęcie weksła
in blanco.

Przypomnieć należy, że skoro porozumienie jest umową, winno określać wzajemne prawa i obowiązki stron umowy. Prawo wekslowe nie określa, jaka powinna być jego treść. Ma więc zastosowanie ogólna zasada wyrażona w art. 353¹ k.c., zgodnie z którą strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ani zasadom współżycia społecznego. Z pewnością umowa winna więc określać zakres uprawnień wierzyciela do uzupełnienia weksła in blanco, w tym określać wierzytelność, którą zabezpiecza weksel, kiedy

weksel może być
uzupełniony i
na jaką kwotę
(Heropolitańska
Izabela,
komentarz do
art. 10 Prawo
wekslowe, op.
cit.).

Oskarżona,
wypełniając
weksel na (...)
zł, jak podała,
przyjęła za jego
podstawę,
połowę długu
wobec J. S.
(1), do którego
wspólnej spłaty
zobowiązał się I.
P. (1) (k. 309,
k. 659) i -
jak na podstawie
jej dalszych
wyjaśnień
można wnosić -
w ogóle długi
jakie pozostawił
były mąż „na
F.” w kwocie
około (...) zł
(k. 659- 660),
których istnienie
uprawdopodobniały
złożone do akt
kserokopie
faktur i dowody
ich zapłaty (k.
424-618).
Wyjaśnienia
oskarżonej
pozostawały
przy tym
niejednoznaczne
co do tego
czy weksel miał
zabezpieczać
spłatę długów
wobec J. S.

(1) (w tym tych spleconych przed ugodą), czy też w ogóle długów jakie w imieniu hurtowni pokrzywdzony zaciągnął i mógł jako jej pracownik i pełnomocnik zaciągnąć, w tym ewentualnego manka.

Wątpliwości te pogłębia treść pism sporządzonych na użytek postępowania cywilnego o zapłatę z weksła. I tak w wezwaniu do zapłaty z weksła mowa jest o zadośćuczynieniu za krzywdy jakich pokrzywdzona miała doznać przez całe małżeństwo z pokrzywdzonym (k. 7 kopii akt XII C 91/20). Z kolei w uzasadnieniu pozwu o zapłatę z weksła oskarżona jako powódka wskazała, iż wezwanie do zapłaty z weksła dotyczyło krzywd jakich doznała od pokrzywdzonego

w czasie trwania małżeństwa, a zwłaszcza w okresie ostatnich 8 lat (czyli pomiędzy 2009 a 2017 rokiem), które miały wynikać z tego, że mąż ją zdradzał, oszukiwał, zaciągał długi w imieniu hurtowni, z których się nie rozliczył, zapewniając ją, że żadnych długów nie ma, podczas gdy tych zaciągniętych u dostawców „na F.” okazało się być na kwotę ok. (...) zł, które obecnie spłaca samodzielnie.

Pisma te napisane są prostym językiem – właściwie w takich samych słowach w jakich A. P. składała wyjaśnienia najpierw jako podejrzana a następnie oskarżona.

Do tych zapewne „krzywd” oskarżona nawiązała w śledztwie, mówiąc, że były mąż wyrządził jej krzywdy

zarówno „przed podpisaniem kartki jak i po podpisaniu” (k. 309). Wyjaśnień tych Sąd orzekający nie mógł doprecyzować w fazie jurysdykcyjnej, gdyż oskarżona zdecydowała się odpowiadać tylko na pytania obrońcy. Sam jednak sposób składania wyjaśnień, nie może być dowodem na dopuszczenie się przez oskarżoną zarzuczonego jej przestępstwa, nawet jeśli materialna treść wyjaśnień złożonych przez oskarżoną nasuwa wątpliwości co do ich szczerości i prawdziwości. Zasadniczo zgodzić należy się z tezą, że jeśli oskarżony podejmuje aktywną obronę, przedstawiając wersję przeciwną do tezy oskarżenia, przejmuje on ciężar uwiarygodnienia, a co najmniej współmiernego uprawdopodobnienia

swojej wersji, a więc wsparcia jej dowodami lub informacjami, choćby pośrednio świadczącymi o możliwości takiego przebiegu zdarzeń (wyrok SA w Warszawie z 28.05.2012 r., II AKa 122/12, KZS 2012/10, poz. 63). Z drugiej strony ułomności dowodów obciążających nie można stawiać na równi z ułomnościami dowodów odciążających. Ze względu na to, że warunkiem sine qua non skazania oskarżonego jest udowodnienie popełnienia przezeń czynu przestępnego, sprzeczności w sferze dowodów odciążających nigdy nie są równoważne ze sprzecznościami w zakresie dowodów obciążających (por. postanowienie SN z 1.03.2004 r., II KK 271/03, OSNwSK 2004/1, poz.

425; wyrok SN z 28.09.1995 r., III KRN 88/95, OSNKW 1995/11-12, poz. 77). Jakkolwiek więc wyjaśnienia oskarżonej pozostawały w aktualnie rozpatrywanym zakresie niejednoznaczne – bowiem oskarżona posługiwała się zamiennie określeniem szkody i krzywdy tudzież zadośćuczynienia – terminu przynależnego szkodzie niemajątkowej, zwanej w nauce prawa cywilnego krzywdą, jednakże fakt ten nie zwalniał Sądu meriti z wszechstronnej oceny tego dowodu. Tymczasem z całokształtu procesowej wypowiedzi A. P. można wnosić, że owe „krzywdy” w istocie oznaczały szkodę majątkową – in concreto manko w działalności gospodarczej powstałe z winy pokrzywdzonego. Uzasadnieniem

dla powyższego
toku
rozumowania
zdaniem Sądu
odwoławczego
jest to, że,
wedle wyjaśnień
oskarżonej,
pokrzywdzony
miał ją zawsze
zapewniać, że
hurtownia
długów nie
posiada, gdy
tymczasem
faktyczna skala
zadłużenia
ujawniła się, gdy
tylko oskarżona
przejęła
prowadzenie
hurtowni od
pokrzywdzonego.
To zaś
racjonalnie
tłumaczy częsty
w
wypowiedziach
oskarżonej
motywy bycia
oszukaną - nie
tylko w
kwestiach
mażeńskich, ale
także w
działalności
gospodarczej.
Jeśli zatem dać
wiarę temu,
że weksel in
blanco miał
zabezpieczać
spłatę długów
hurtowni -
powstałych za
sprawą
pokrzywdzonego
zarówno już
istniejących w
chwili

podpisania i
wręczenia
weksla, jak i
przyszłych -
wyjaśnienia
oskarżonej
nabierają
logicznego
sensu, a tym
samym
wypełnienie
przez nią weksla
jawi się nie
jako narzędzie
zemsty czy
desperacji
oskarżonej,
znajdującej się
w tym czasie -
jak wynika ze
sporządzonych
w sprawie opinii
psychiatrycznej i
psychologicznej
- w trudnej
dla niej do
zniesienia
sytuacji
psychicznej,
tylko jako
logiczna
konsekwencja
skali
ujawnionych
długów, których
spłata spadła
na oskarżoną
po ustaniu jej
małżeństwa.
Nad wątkiem
tym Sąd
Okręgowy w
ogóle się nie
pochylił, a
przecież z zeznań
świadka R. K.
(1) wynikało,
że oskarżony
dokonywał u
niego zakupów

w imieniu
hurtowni na
tzw. zeszyt –
osobiście
„wisiał” mu (...)
zł, które potem
spłaciła mu A.
P.. Jak zeznał
świadek długami
tymi oskarżona
„(...) była bardzo
zdziwiona. Mnie
to dziwiło, że oni
razem żyli a nie
wiedziała o tych
długach.” (k.
694- 695). Nie
było więc tak,
jak utrzymywał
pokrzywdzony,
iż oskarżona
o wszystkich
długach
hurtowni
wiedziała z racji
wystawionych
przez
kontrahentów
faktur. Sąd
Okręgowy
formalnie
obdarzył
zeznania
świadków I. P.
(1) oraz R.
K. (1) walorem
wiarygodności
dowodowej
(pominąwszy
kwestię przyczyn
rozpadu związku
małżeńskiego w
przypadku
pierwszego z
ww.), nie
dostrzegając
zachodzących
pomiędzy nimi
sprzeczności.
Dlatego

pochopnie
uznał, że kwestia
czy
pokrzywdzony
zadłużył
hurtownię czy
też nie żadnego
znaczenia nie
ma, nie
analizując
szerzej
wyjaśnień
oskarżonej,
które tylko
pozornie jawiły
się jako
nielogiczne,
niejasne i
sprzeczne z
zasadami wiedzy
oraz
doświadczenia
życiowego -
oczywiście
niezależnie od
tego, że
pozostawały w
opozycji do
zeznań
pokrzywdzonego.
Wprawdzie Sąd
Okręgowy
rozważał,
możliwość że
weksel in blanco
mógł
zabezpieczać
szkody w
działalności
gospodarczej
oskarżonej,
jednakże
ewentualność tę
odrzucał,
uznając, że
niepodobieństwem
jest, aby strony
nie miały się
umówić co do
górnego limitu

odpowiedzialności
w tym zakresie.
Stwierdzając
powyższe Sąd
meriti pominął
jednak to, że
do wystawienia/
wręczenia
weksla miało
dojść w
stosunkach
małżeńskich
(czego prawo nie
zabrania), przy
nikłej
świadomości
prawnej
oskarżonej, o
czym wiedział
pokrzywdzony,
który mógł,
jak to wyżej
wykazano,
liczyć, że ta nie
będzie umiała
zrobić z weksla
użytku. Nadto
sytuacja taka w
praktyce nie jest
niespotykana.
Jeżeli dłużnik
wekslowy wydał
weksel in blanco
bez żadnych
wskazówek co
do jego
wypełnienia,
domniemywa
się, że zaufał
uczciwości
wierzyciela i
bez zastrzeżeń
zgadza się na
wypełnienie
weksla przez
tego ostatniego
(wyrok SN z dnia
28 maja 1998 r.,
III CKN 531/97,

Pr. Gosp. 1999,
nr 2, s. 11).

Ewentualności
takiej zatem nie
można
całkowicie
wykluczyć i w
tym przypadku,
tym bardziej,
jeśli przyjąć,
że weksel in
blanco miał
zabezpieczać nie
tylko już
istniejące
wierzytelności
(dług J. S. (1)),
ale i roszczenia
z tytułu szkód i
strat, jakie mógł
spowodować
pokrzywdzony w
przyszłości z
tytułu
ewentualnych
czynów
niedozwolonych
(np. manka),
których
wysokość w
chwili
wystawienia/
wręczenia
weksla nie mogła
być stronom
znana. W świetle
powyższego nie
sposób
racjonalnie
wykluczyć tego,
że
pokrzywdzony
podpisując
weksel in blanco
godził się na
uzupełnienie go
do kwoty

określonej przez oskarżoną.

Osobną kwestia jest to czy takie szkody w istocie pokrzywdzony w działalności gospodarczej oskarżonej wyrządził i w jakiej kwocie, a tym samym czy zaktualizowały się warunki uzupełnienia weksła in blanco zgodnie z umową – jakkolwiek strony przedstawiały w tym zakresie własne stanowisko, które nie było nawet przedmiotem szczegółowych ustaleń Sądu Okręgowego (aczkolwiek Sąd nie zakwestionował np. dokumentacji dot. „wzajemnych roszczeń finansowych A. P. i I. P. (1), uznając okoliczność tę za bezsporną – vide k. 4 formularza uzasadnienia), to okoliczność ta w realiach rozpatrywanej sprawy

pozostawała
jednak
irrelevantna.

Sąd Okręgowy
stał bowiem
na stanowisku,
że nawet uznając
wyjaśnienia
oskarżonej za
wiarygodne, jej
zachowanie nie
mogłoby być
ewentualnie
rozpatrywane
jako
wyczerpujące
znamiona typu
czynu
zabronionego
spenalizowanego
w treści art. 270
§ 2 k.k., a
to z uwagi na
brak możliwości
zakwalifikowania
kartki papieru
opatrzonej
autentycznym
podpisem
pokrzywdzonego
jako blankietu
w rozumieniu
ww. przepisu (k.
15 formularza
uzasadnienia).
Wywody te Sąd
odwoławczy w
pełni podziela,
przychylając się
do
zaprezentowanej
w pisemnych
motywach
zaskarżonego
wyroku
wykładni tego
znamienia i
przywołanych
poglądów z

piśmiennictwa -
z którymi
należało się
zgodzić nie tylko
ze względów
gwarancyjnych,
ale i z uwagi
na kierunek
zaskarżenia
niniejszego
wyroku apelacją
obrońcy, a więc
tylko na korzyść
oskarżonej.

Konstatując
powyższe
stwierdzić
trzeba, że
podniesiony
przez obronę
zarzuty obrazy
przepisów
postępowania, w
szczególności
art. 7 k.p.k.,
okazał się na
tyle zasadny,
że gdyby Sąd
Okręgowy
prawidłowo
ocenił wszystkie
zgromadzone w
sprawie dowody,
a więc w
powiązaniu z
całością
okoliczności
ujawnionych w
toku przewodu
sądowego, a
następnie
poddalby je
należytemu
wartościowaniu
z punktu
widzenia
wskazań wiedzy
i doświadczenia
życiowego to

dostrzegłby, że w sprawie istnieją nie tylko dwie konkurencyjne, ale również prawdopodobne wersje zdarzenia, a zachodzących pomiędzy nimi sprzeczności nie sposób wyeliminować przy pomocy reguł swobodnej oceny dowodów.

Z zasady domniemania niewinności wynika wszak, że teza, iż oskarżony jest winny zarzucanego mu (przypisanego przez sąd I instancji) czynu, musi być udowodniona, aby została przyjęta, jako ustalenie faktyczne i podstawa skazania. Warunkiem koniecznym do uniewinnienia nie jest natomiast wykazanie ewentualnej tezy oskarżonego o swojej niewinności. Uniewinnienie powinno więc nastąpić zarówno

wówczas, gdy
wykazana
zostanie
niewinność
oskarżonego, jak
i wtedy, gdy
wprawdzie nie
zostanie ona
udowodniona,
ale nie zostanie
również
udowodniona
jego wina (por.
wyrok SA w
Krakowie z
29.12.2006 r.,
II AKa 234/06,
KZS 2007/2,
poz. 32). Ta
ostania sytuacja
zaistniała w
realiach
rozpatrywanego
przypadku.
Naturalnie Sąd
Apelacyjny ma
świadomość, że
rozkład ciężaru
dowodu nie
wpływa na
ogólne reguły
oceny dowodów.
Nie można w
związku z tym
powoływać się
na rzekome
naruszenie
rozkładu ciężaru
dowodu w
procesie karnym
(art. 5 § 1 k.p.k.,
art. 74 § 1 k.p.k.),
gdy przyjęcie
przez sądy wersji
odmiennej od
podawanej przez
oskarżonego
wynika po
prostu z
niedania wiary

oskarżonemu i obdarzenia w tym zakresie wiarygodnością innych dowodów, przeprowadzonych w sprawie, w ramach tzw. swobodnej oceny dowodów (por. wyrok SN z 24.03.2003 r., V KK 197/02, LEX nr 77450; postanowienie SN z 20.09.2006 r., II KK 327/05, LEX nr 202149; postanowienie SA w Lublinie z 29.04.2009 r., II AKa 63/09, KZS 2009/7-8, poz. 90). Wbrew konstrukcji pisemnych motywów skarżonego wyroku, sytuacja taka nie zaistniała jednak w realiach rozpatrywanej sprawy, w której - pomimo wyczerpania inicjatywy dowodowej (a przez to brak rozstrzygających dowodów o charakterze obiektywnym, jak np. niemożność ustalenia wieku pisma na dowodowym

weksłu przy
pomocy
wiadomości
specjalnych -
vide k. 73,
128-130, 133) -
w
zgromadzonym
materiale
dowodowym
brak jest
dowodów, które
skutecznie
podważyłyby
wersję
oskarżonej, a w
każdym razie
obaliłyby jej
wyjaśnienia w
zakresie w jakim
zaprzeczyła ona,
aby dopuścić
się przypisanego
jej przestępstwa.
Udowodnienie
winy
oskarżonego
musi być
całkowite,
pewne i wolne
od wątpliwości
(por. wyrok SN
z 24.02.1999 r.,
V KKN 362/97,
Prok. i Pr.-wkl.
(...)-8, poz. 11).

Z zasady
domniemania
niewinności
wynika wszak,
że teza, iż
oskarżony jest
winny
zarzucanego mu
(przypisanego
przez sąd I
instancji) czynu,
musi być
udowodniona,

aby została przyjęta, jako ustalenie faktyczne i podstawa skazania. I w tym znaczeniu podniesiony w apelacji obrońcy zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku zasługiwał na uwzględnienie, pomimo, że skarżący nie podniósł formalnie zarzutu obrazy art. 5 2 k.p.k., mając świadomość, że Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości co do sprawstwa oskarżonej, choć takowe powinien był powziąć i rozstrzygnąć na jej korzyść (por. wyrok SA w Krakowie z 14.10.2004 r., II AKa 149/04, Prok. i Pr.-wkł. (...), poz. 18; postanowienie SN z 16.06.2005 r., II KK 476/04, Biul. PK 2005/2, poz. 1.02.6; wyrok SN z 20.04.2004 r., V KK 332/03, Prok. i Pr.-wkł. (...)-8, poz. 6;

postanowienie
SN z 22.12.2010
r., II KK 308/10,
Prok. i Pr.-wkł.
(...), poz. 10;
postanowienie
SN z 14.06.2013
r., II KK 133/13,
Prok. i Pr.-
wkł. (...), poz.
5; wyrok SN z
9.05.2002 r., V
KK 21/02, Prok.
i Pr.-wkł. (...),
poz. 13; wyrok
SN z 6.05.2014
r., V KK 358/13,
Prok. i Pr.-
wkł. (...), poz.
5). W tym
więc aspekcie
apelacja obrońcy
okazała się w
pełni zasadna.

Ponieważ Sąd
Okręgowy
usiłowanie
doprowadzenia
pokrzywdzonego
do
niekorzystanego
rozporządzenia
mieniem w
kwocie (...) zł
wyprowadził z
ustalenia
podrobienia
przez oskarżoną
weksla in blanco
na kwotę (...) zł
nie sposób
było przypisać
oskarżonej
choćby
usiłowania
oszustwa na
szkodę ww.
Przestępstwo
oszustwa

określone w art. 286 § 1 k.k. jest przestępstwem umyślnym, zaliczanym do tzw. celowościowej odmiany przestępstw kierunkowych. Ustawa wymaga, aby zachowanie sprawcy było ukierunkowane na określony cel, którym w przypadku oszustwa jest osiągnięcie korzyści majątkowej. Charakterystyczny dla strony podmiotowej tego przestępstwa zamiar bezpośredni powinien obejmować zarówno cel działania sprawcy, jak i sam sposób działania zmierzającego do zrealizowania tego celu. Zamiar sprawcy w płaszczyźnie intelektualnej musi więc obejmować z jednej strony, sposób zachowania sprawcy, tzw. środek intelektualny, jakim jest w

przypadku
oszustwa
wprowadzenie w
błąd, wyzyskanie
błędu lub
niezdolności
osoby
rozporządzającej
mieniem do
należytego
pojmowania
przedsiębranego
działania. Z
drugiej strony,
sprawca musi
mieć
świadomość, że
co najmniej
może uzyskać
korzyść
majątkową z
planowanego
zachowania w
wyniku
zastosowanego
sposobu
działania oraz
świadomość
więzi
przyczynowej
łączącej
podejmowane
przez niego
działania z
niekorzystnym
rozporządzeniem
mieniem. W
płaszczyźnie
woluntatywnej
zamiar oszustwa
musi
przyjmować
postać chęci
skierowanej na
zachowanie
prowadzące do
wywołania
błędu,
wyzyskania
błędu lub

wyzyskania
niezdolności
osoby
rozporządzającej
mieniem do
należytego
pojmowania
przedsiębranego
działania, chęci
doprowadzenia
do
niekorzystnego
rozporządzenia
mieniem przez
osobę, w
stosunku do
której sprawca
podejmuje
działania
wprowadzające
w błąd,
zaniechania
poinformowania
o pozostawaniu
przez tę osobę w
błędnym
przekonaniu lub
zachowania
polegającego na
wyzyskaniu jej
niezdolności do
należytego
pojmowania
przedsiębranego
działania oraz
chęci osiągnięcia
przy pomocy
obu opisanych
wyżej zachowań
korzyści
majątkowej.
Innymi słowy,
elementy
przedmiotowe
oszustwa muszą
mieścić się w
świadomości
sprawcy i muszą
być objęte jego
wolą. Sprawca

nie tylko musi
chcieć uzyskać
korzyść
majątkową, lecz
musi także
chcieć w tym
celu użyć
określonego
sposobu
działania lub
zaniechania. Nie
można uznać
za wypełnienie
znamion strony
podmiotowej
oszustwa
sytuacji, w której
choćby jeden
z wymienionych
wyżej
elementów nie
jest objęty
świadomością
sprawcy. Brak
jest również
realizacji
znamion strony
podmiotowej w
przypadku, gdy
sprawca
choćby
jednego z
wymienionych
elementów nie
obejmuje chęcią,
lecz tylko na
niego się godzi.
Oszustwo z
punktu widzenia
znamion strony
podmiotowej
może być
bowiem
popelnione
wyłącznie z
zamiarem
bezpośrednim,
szczególnie
zabarwionym
(kierunkowym -

dolus coloratus),
obejmującym
zarówno cel, jak i
sposób działania
sprawcy (zob.
tezy 90-92 w:
Kodeks karny.
Część
szczególna. Tom
III. Komentarz
do art. 278-
363 Zoll A.
(red.), Barczak-
Oplustil A.,
Bielski M.,
Bogdan G.,
Ćwiakalski Z.,
Dąbrowska-
Kardas M.,
Kardas P.,
Majewski J.,
Raglewski J.,
Szewczyk M.,
Wróbel W.; WK,
2016; wyrok SN
z dnia 22
listopada 1973 r.,
III KR 278/73;
wyrok SN z dnia
19 lipca 2007 r.,
V KK 384/06,
oraz wyrok SN z
dnia 3 kwietnia
2007 r., III KK
362/06, LEX nr
296749).

Skoro zatem
zarzucany i
przypisany
nieprawomocnie
oskarżonej
oszukańczy
zamiar miał
polegać na
usiłowaniu
doprowadzenia
do
niekorzystanego
rozporządzenia

mieniem
pokrzywdzonego
za pomocą
wprowadzenia w
błąd Sądu
Okręgowego w
P. co do
autentyczności
weksła, a tym
samym co do
przysługującego
jej roszczenia
z weksła, to
ewentualnie
inne sposoby
realizacji
oszukiwczego
zamiaru (np.
przez
uzupełnienie
weksła
niezgodnie z
umową) nie
mogły być brane
pod uwagę.
Wymagałoby to
zresztą czynienia
nowych,
niekorzystnych
dla oskarżonej
ustaleń.

Na koniec
wskazać trzeba,
iż podniesiony
w apelacji zarzut
obrazy prawa
materialnego
(punkt 3)
apelacji) poprzez
niewłaściwe
zastosowanie
przepisów art.
310 oraz 13 §
1 k.k. w zw. z
art. 286 § 1 k.k.
był całkowicie
chybiony.
Obraza
materialnego

(error iuris) może wszak polegać na błędnej wykładni zastosowanego przepisu, zastosowaniu nieodpowiedniego przepisu, a także na niezastosowaniu określonego przepisu w sytuacji, gdy jego zastosowanie jest obowiązkowe. Obraza prawa materialnego może być przyczyną odwoławczą jedynie wtedy, gdy ma ona charakter samoistny. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i doktryna słusznie bowiem podkreślają, że naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie można więc mówić o obrazie prawa materialnego w

sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę lub naruszenia przepisów procesowych (zob. np. wyr. SN z 23 VII 1974 r., V KR 212/74, OSNKW 1974, z. 12, poz. 233, z aprobującymi uwagami M. Cieślaka i Z. Dody, Pal. 1974, nr 12, s. 36, i W. Daszkiewicza, PiP 1975, nr 12, s. 130; wyr. SN z 21 VI 1978 r., I KR 124/78, OSNPG 1979, z. 3, poz. 51; wyr. SN z 9 X 1980 r., Rw 342/80, OSNPG 1981, z. 8-9, poz. 103; wyr. SN z 12 X 1983 r., V KRN 213/83, OSNPG 1984, z. 4, poz. 34). Tymczasem w realiach rozpatrywanego przypadku skarżący nie kwestionował zastosowanych przez Sąd meriti przepisów prawnych czy sposobu ich wykładni, a podstawę

faktyczną orzeczenia.		
Wniosek		
1) o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od zarzuczonego jej czynu ewentualnie 2) o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny (nieklasyfikowany)	
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.		
Uznanie wniosku głównego apelacji za zasadny było wynikiem uwzględnienia części zarzutów apelacji z powodów wcześniej wyeksplikowanych, co czyniło bezprzedmiotowym odnoszenie się		

	przez Sąd odwoławczy do zarzutu ewentualnego.	
OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU		
1.		
Zwięzłe o powodach uwzględnienia okoliczności		
5. ZSTRZYGNIECIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO		
0.15.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji		
0.11.	Przedmiot utrzymania w mocy	
0.1		
Zwięzłe o powodach utrzymania w mocy		

<p>0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</p>		
<p>0.0.11.</p>	<p>Przedmiot i zakres zmiany</p>	
<p>0.0.1sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w całości w ten sposób, że:</p> <p>0.0.2I. uniewinnił oskarżoną od popelnienia zarzucanego jej czynu;</p> <p>0.0.3II. kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.</p>		
<p>Zwięźle o powodach zmiany</p>		
<p>Powody tej zmiany wynikają z uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonej o czym była mowa szczegółowo powyżej.</p> <p>Konsekwencją powyższego była także zmiana orzeczenia o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego</p>		

w punkcie 2) i 3),
które w myśl art.
632 pkt 2 k.p.k.
w sprawach
z oskarżenia
publicznego - w
razie
uniewinnienia
oskarżonego -
ponosi Skarb
Państwa, z
wyjątkiem
należności z
tytułu udziału
adwokata lub
radcy prawnego
w charakterze
pełnomocnika
pokrzywdzonego,
oskarżyciela
posiłkowego
albo innej osoby.
To zaś
oznaczało, że
oskarżycielowi
posiłkowemu nie
przysługiwał
zwrot kosztów
zastępstwa
procesowego od
oskarżonej,
zgodnie z regułą
odpowiedzialności
za wynik procesu
– koszty
obciążają tego,
kto je wywołał
(art. 627 k.p.k. a
contrario).

0.15.3.
Uchylenie
wyroku sądu
pierwszej
instancji

0.15.3.1.
Przyczyna,
zakres i

podstawa prawna uchylenia			
1.1.	-	# art. 439 k.p.k.	
Zwiąże powodach uchylenia	o		
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże powodach uchylenia	o		
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia	o		
4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.	

Zwięzłe powodach uchylenia	o	
0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania		
0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
6. Koszty Procesu		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
II.	Na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciążono Skarb Państwa - na takich samych	

	zasadach jak za postępowanie przez Sądem Okręgowym.	
7. PODPIS		
I. P. (3) H. K.M. K.		